

Pobyt stał się tylko

ARCHIWIUM WSKAZOWNIE 566  
5.10.69  
Nr dziennika 868

1) Dziesiąty dzień będąc  
panstwi gdy przyszedł Sowa  
gdymy jeszcze spali i  
nasze Dzieci na Panie wadz-  
-li na główne Stacje nas  
podworili

2) O straszna chwila  
O straszna godzina Rodza-  
-ca Bólów Swoich zapomnia  
ale tej chwili nie zapomnie  
chwila, gdy w ciemny  
wagon jak w trumnie  
wsadzili, przez dolne  
Poloskie certyfikaty dni jechali  
choć uły jej tylko przez  
szpary zegnali

3) Ożegnaj Polako żegnaj

2)

Chato dlita zegnaj ze  
ziemi ktora nas karmila  
zegnaj Stonecko i gory  
zlociste ally odjezdzaamy  
z swej ziemi ojczytnej

4)

Przez Dolne Polsko ctery  
dni jedli choc ally jej  
tylko przez szpary zegn.-  
- ali o zegnaj Polsko zegnaj  
Chato dlita zegnaj ze ziemie  
ktora nas karmila, zegnaj  
Stonecko i gory zlociste  
ally odjezdzaamy z swej  
ziemi ojczytnej.

5)

Piatego dnia Sowelca  
ellazyma Ryknska jakby  
sztyltem kazdego  
Przeszyta - !!!

jest to bardzo dluga ale nie pamgtam  
dalej bylo 15 zwrotek

3)

Dziś tego dnia  
Ja mając 12 lat i poje-  
chatem w goscie do ciotki  
Chozimnej Bandawicz

Felicy która w obecnym  
czasie Świętej Pamgi nie  
żyje. W Nocy gwałtem 12  
słyszemy pukanie do drzwi  
wice Wajki, który mieszkał  
w miejscowości Bratuhy,  
był cjańwym u Pana Strabiego  
Tyorkiewicza, w miejscowości  
Pociat w otoczym miasto  
Iwieniec a Paraffa święta  
Kamien,

Wice Wajek się zapytuje kto  
wice odrywa się głoś z niemy  
Radzielich, atrakcje dla  
Tylko chcemy zapytac, czy  
w jestescie dobrym estawekem

11)

a więc wójeł stworzył a oni od razu pod  
ścianę i nie ruszać się z miejsca a więc sami  
kazali brać dużo tylko jedzenia i sami woy  
-otko wynosili na ranie przed miejscami,  
no i mnie razem zabrali i powiezli do  
powiatu Wolbryn, ale gdy przepędzali  
kolo naszej Wsi więc ja zacząłem płakać  
i prosić żeby dłużej puszczli do domu i  
oni mnie puszczli, przychodzę do domu  
swojego Bobryka Wincentego a tam petro  
budzi i wieszam a moja Rodzice i bracia  
aresztowani i do dłużej zaraz wzięli w woy  
i zaczęli rewidować miatem swoje rebranie  
więc wszystko wytrzęsili, a ja gdy leżałem  
na prost przez ogródki wpadłem w jamę  
śniegu a wtedy 10 lutego 1940 był silny  
mroz i pomroziliem nogi, więc tataś w kroy  
że cielec ma pomrozzone kolana a oni  
nie dawali się te ławce z miejsca ruszyć  
i tataś mój do brata Benka przegnął śniegu

5)

bydremy odciernac inegem ale Rosyjskie  
żołnierze nie dali i sami przyniesli i głowie  
rozciernat, jedno a Brat zenił drugie,  
gdy Brat chciał zabrać rower, jeden przy-  
wzrac do sami wżec oni nie dali mówili  
ze to do 'Krasnej Armij' i brata jessore  
zadenyl żołnierz karabinem. Gdy szli  
na samie wżec konie wcale nie ruszyli  
z miejsca, a gdy nie chcieli ze sobą  
dac byli maty brat Stasiek miał jessore  
2 litla wżec mama płakała i prosiła żeby  
dali pierzynie owingc chociaż to drzewne  
żeby nie zmarzła ale nie chcieli, potem  
już jedemu mówi daj rebenka zawingc  
no, dali i tak nas powieli, ale gdy  
było jechac swoje konie nie ruszyli z  
miejsca musieli zmienić obce konie  
a Krowy rycieli, a świnię kwiceli tak  
był straszny obraz zwierze i też czuło  
że gospodarza zabierają. Zamierli nas

6)

na stacji Koto Watayna, potadowali nas w celence wagonu tak ciemno nabitą że nie było miejsca siedzieć i tak nas wzięli a przeważnie nocami 3 tygodnie nie otwierali i nie dawali ani jesc ani pic, komu pozwolili brać jedzenie i tak się dzielili a picie to wzięli pastki i przez kraby spawowali i garnurkami brali śnieg i roztopili i tak dawali pic spragnanym dziećmi i staruszkom i tym co chorali i umierali i wzdęli. z jednego i drugiego końca wagonu stał Tsyjński żal niez, gdy kto umarł to zastępowali więc zwolnili jarde i wyścignęli żuelti i podług ten tonarowy szedł dalej, ludzi pta-kali i modlili się i pieśni śpiewali pobojne a oni rugali Pałchie Pany Pnaki uspokujcie się i nie zerwolaty ale nikt nie wiedział gdzie i co wozu mówili mówią sobie że może nieco z otłosa i wszystkich pobija, gdy po trzech tygodnia zwerli na ubore

7)

i wypuscili kto wagonu tylko na  
przedadke wig nie mogli smy chodit  
chodzili jak nemowalci z ig ucyli chodit  
utedy dali po pol litra zupy owsiarki  
wiecej tylin jak owsiarki i po kawalczeku  
czarnego chleba, znalezi z ig ar na Syberij  
tam przywesli na toporek Banki ogrodzone  
drutami kolerasnymi i nas bylo osiem  
osob i dostali smy pokojowosc 4 metry  
i po jednej stronie przyora z desek nie heblow-  
anych i z drugiej i przejście ze obok nie  
przerli przyora dól i góra, baraki z desek a  
w środku trocinny a w trocinach pluskawy  
zajadali, od świtku do nocny prace w  
lasach a las tak zawalony i gęsty nie  
można bylo wadric nosa i Polacy  
pitowali i cryscili ja majgc 12 lat to  
zberali zeli w kupy za tymi co pitowali  
i karmymy pitami i podberali skladali  
i palili, nik wzyttlich przdrali do

8) pracy, rano do Kotta w kolejce po pół  
ktra obłazki żadkei z glinanej miski,  
się wypręto i 300 gram chleba czarnego jak iśiś  
ziemia i do pracy aż do nocy jak już ciem-  
-no to władcy gonili do baraków stali jak  
jak nad węzłami.

1) Ach jak ciężko jest polakom w  
syberyjskich tajgach żyć do Ojczyzny  
wrócić trudno przejść się nam!  
w tajgach zgnie, bo codziennie są  
pogrzeby kapo świeże dotu wciąż  
i mogą niewie nie o żone żona  
niewie gdzie jej mąż.

2) Pozbawione dzieci ojców ukocha-  
-nych. dzieci też i za chleba za  
opiecznia z ciężkiej pracy mamy  
los.

3) Pracujemy dzień i noc a z tej pracy  
niema nie ach ołoj Bożę mamy  
Bożę przejść się nam w Tajgach  
zgnie.



9)

W zimie pięćdziesiąt stopni mrozu a dły  
pracowali w karczach a mroz zklejał  
powieki a stary przymarzali do brzośców  
gumowych tych butów nie mieliśmy ani  
lekarzy ani leków niczego, w zimie  
dokucerał mroz a w lato męcha, prac-  
owaliśmy pod ściankami na głowach  
a rze smarowali briedkiem, do ta  
męcha i tak wiazła i żarła a potem się  
robili rany. Gdy zaczęła się wojna  
z Niemcami gdy Niemiec był już pod  
Moskwą w ten czas nam zrozwoili wyjeź-  
dzić z syberii i jedni z nasami wyjecha-  
li w stronę miejscowości Ołotaci  
Taszkent a miejscowość Kant więc  
i my w zimie w roku 42 wyjechali  
do tego też Kantu do tych znójomych  
tam ojciec gdy przyjechali nie mieli  
nic pingdru tylko psoro na 1 kilo  
cebuli i ojciec przed i kupić 1 kilo cebuli

10)

i myj tak te cackule pialkali, jedli bez kawałka chleba, ale stowiele z giedu to wrystho z siebe oda za kawaterok chleba i tak w jednej kochanki wynajeli poluj, tak zamieszkali w kancie koto wruzny tam sig budowal cymentowy przedsielstwo i ojice i Brat Czesiek posli do pracy do tego zawodu, i tak pracowali, Ta zellam - o chobotkam zberatam po polu zelstus, wor - ali w pzecku i sprzedawali na rynku dopale - nia, potem Slicorski zorganizowal wyzsk Polskie w stacyj Tegawaja, Brat Czesiek poszedl jako ochotnik, bo Stararoy Brat Jenek to poszedl na o wlasno reky do Traku do wapska zli dreweronta i chtopcy z zyberij i dostal sig tak sami do Traku a Czesiek drugi brat to juz poszedl z srednej Azij z kantu z Slicorskim do Tegawaj, Slicorski zabieral wysp - ke rodriny wojshowe byly caly oatom.

11

pojeżdż stat na stacji i rodzinę całą  
zabierał, ale gdyśmy byli w tym  
kancie więc Ameryka nam Palakom  
pomagała i dawali nam ubrania i buty  
i zginęła nawet kapelusze na głowy  
była Polska strata i przedkole był  
Polski Przedstawiciel, ale gdy Sikorski zabier-  
wał i mówił, że kto zostawał tylko rodzinę  
nie wejściowe więc, zobaczył ten przewoź-  
niczy i zaczął robić zdanie że w Tuga-  
woj zaplanował Tywus że wrytko siedzi  
na dworcach przy kolejach że nie miał się nie  
zajmują i zabronili sprzedawać bilety  
do tej stacji Tugawoj, i stali ten  
pojeżdż 2 tygodnie i gdy już nie zaczęli  
przyjeżdżać więc pojeżdżal, a gdy Sikorski  
wyjechał i wywołał wszystkie i rodzinę  
które pojeżdżali więc, nas Włencoras  
~~pojeżdż~~ Rosjanie zaczęli Tępa gdzie był  
jaki Palak i do wzięcia poramy-

12)

-Kali na policij i kazali braci Rosyjskie  
Obywatelstwo, agdy siz nikt nie godzil  
zabrali i Prowodnionogo, wyszko i  
masto i cokie i magke i tturne i buty i  
zabrane wszyto co bylo przystane z otm  
evyki a wyszthidi Polakow do wczrenie  
i zmuszali i bili zeby braci Rosyjskie  
Obywatelstwo. Ja majige 15 let, tez  
alhe zamkneli zeby brata Rosyjskie Oby-  
watelstwo, a jak zmuszali i bili i Kopali  
i mawili ze dostane 10 let, a tak mowi  
jak wczmez to bzdriez cztowiek wysolim  
do Moskwy wyuczym, a jak nie to 10 let  
ale smikt siz nie godzil wisc Ojciec  
i dlama i Ja cztelia Babryk Bronia  
nieziedi w wczrenie, wisc scondili po  
alfabekie i co wglbyli i wykopal to  
nie zapromne do imenci, wisc gdy  
osondrili to Ojciec dostal poltora  
roku i dlama a ja dostatem dwa lata

i powrotem, wywerli mnie ośllamy  
 a sybir gdzie białe były noce w łecie  
 nie było wogóle nocy a w zimie  
 mrozy i ciemne noce jak ośli do  
 stolarzki po gotowane waide to z  
 wyciągnętymi rżcami żeby na drugiego  
 niewieśc i byłam sama jure w górnej  
 syberij i rżdry piławałem las rżorne  
 piło i mōziatēm norme wyrobic 8  
 chwieżce kubikōw to wtedy miałēm  
 500 gram chleba ciemnego i żielonych łba  
 z kaszoty z obierkami to była dobra  
 zupa Tyżki przez cały czas nie było  
 bo się piło z glinanej miski kark.  
 Pōzni gdy odsiedziałem wżce nie mogłem  
 wrōcić do Źrednej Azij do Rodzicōw, bo  
 mōziatēm starać się o przepustkē, bo  
 łam z drugiego miasta bez przepustki  
 nie można było się ruszyć, ale chodziła  
 m po przepustkē do miejscowości Jamynsk

14)

Chciał mi ten ekwadranta wydać, ale  
byłam kilka razy i za pomocą Boga jako-  
ś mi matka Boża dopomogła i całowała  
go po kolanach i prosiłam, a On mówi  
wstój ja nie Boże no nie całą dłonie po  
nogach dam już ciębie przepuski, re-  
-kraj da maciary i w taki sposób dosta-  
-edy za 2 1/2 miesiąca dojechałam, bo na  
Każdej stacji trzeba konpasować bilet  
znaczący podjąć pierogów, ale jakos  
Wróciłam do matki która mnie nie  
poznała bo byłam tak strasna że gdy  
Wiatr powiał trochę mocniej to padłam  
ale Ojca już nie widziałam ani matkę  
nie widziałam wypuścili wczesnej porze  
miesiący bo nie był zdolny do pracy i  
zmarł w szpitalu brat Kłócy jest 32 roki  
zawióz do szpitala i w szpitalu zmarł, a gdy  
czekał żeby pokazać grubo ciamię gdy wróci  
z wozem to już pracownica wygoła i  
mówi Rebonek ni stoj bo twój Ojciec

15)

Pływają w reze w kałocy / w studni  
i on mówi to dajcie ubranie a ubra-  
nie zabrali robotniki, tak dziecko  
odeszło od bramy szpitalnej. Mama  
gdą wsadzili do więzienia, więc zostało  
jenera 2 małych dzieci to gdy nas  
wsadzili 43 roku do więzienia to brat  
Młotek miał 11 lat, brat Hariek miał  
jenera nie pełne 5 latków i Młotko od  
takich dzieci zabrali małych, a potem  
brata 11 lat Młotku zabrali do domu  
dziecka a tego co miał niecałe 5 lat  
zostawili bo zarabiał trochę na rybnicy a  
lekarzy ni leków nam nie było jako resian-  
com, więc był Kaleka to się do pracy  
nie nadawał, i go zostawili, a tam  
kto nie pracuje ten i nie ~~je~~ Kuzrąja  
znaczy nieje. Wrócili do Polski w roku  
1946 roku już bez ojca i bez Zenka  
i Crestka, bo do dzisiaj są w Angli obecnie  
juz też i mama nie żyje czwartym  
rokiem. Jenera jest dużo klepisania ale  
juz Kencere Bgonkowska

16

Obecnie zamieszkuje w Dżereńsku  
wyostał także pracował w  
Urzędzie Państwowym Dżereńsk 1  
29 lat i 10 pół miesięcy jako doręczyciel  
czyli listonosz, zachorował i  
połtem na rze drożdżowca w  
82 roku od września a pracował od  
54 roku wziętego brzo, obecnie  
jestem wdową już 15 rok żyje  
sama, mam córkę jedno pracuje  
pielęgniarko, tak córka mieszkała  
10 lat razem już mężatko obecnie  
dostała mieszkanie a ja mieszkam  
sama jestem ciotką w wymor-  
-nym wypracowaniu i zachorow-  
-anym, mój adres

78-100 Dżereńsk

ul. ul - Reja 3/1

Bronisława Gorzkowska